

Okoniewska, Barbara

"Prawo Rolnika" : jego wydawcy i czytelnicy w drugiej połowie lat dwudziestych

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/2, 69-79

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA OKONIEWSKA (Gdańsk)

„PRAWO ROLNIKA” – JEGO WYDAWCY I CZYTELNICY W DRUGIEJ POŁOWIE LAT DWUDZIESTYCH

Realizacja idei szerokiej współpracy środowisk ziemiańskich i chłopskich, propagowanej przez część ugrupowań polskiego ruchu konserwatywnego¹, natrafiła w dwudziestoleciu międzywojennym na poważne przeszkody. U ich źródeł leżał przede wszystkim niedorozwój stosunków kapitalistycznych w rolnictwie większości ziem polskich, determinujący słabość średnich warstw społeczności rolniczej. Stąd też jedynie w pasie województw zachodnich i na części obszarów Polski centralnej istnienie liczniejszych grup zamożnego chłopstwa sprzyjało partnerskim relacjom między obu środowiskami społecznymi. Ich funkcjonowanie wyrażało się w różnych formach współpracy realizowanej zarówno w ramach organizacji rolniczych, jak i w życiu politycznym, o czym świadczy udział środowisk chłopskich w szeregach np. Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego czy endecji.

Pierwsze z wymienionych ugrupowań interesuje nas tutaj szczególnie. Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze, przynależące do polskiego ruchu konserwatywnego, najpełniej w jego ramach reprezentowało koncepcję zakładającą konieczność powołania jednego stronnictwa politycznego o zasięgu ogólnokrajowym, zrzeszającego ziemian i chłopów, a odwołującego się do szeroko rozumianej wspólnoty interesów ekonomicznych większych i średnich producentów rolnych. Podjęte przez ChNSR w latach dwudziestych próby realizacji tych zamierzeń poza obszarem Polski Zachodniej, nie przyniosły jednak poważniejszych rezultatów. Ich osiągnięcie uniemożliwiały zarówno przejawy słabości ekonomicznej większości tamtejszych środowisk chłopskich oraz niemożność pozyskania dla powyższej idei wyraźniejszego wsparcia ze strony samych ziemian, jak i silne wpływy politycznego ruchu chłopskiego, w tym szczególnie PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”. Jedynie w części województw centralnych i południowych udało się powołać silniejsze struktury organizacyjne Związku Zawodowych Rolników, którego organem prasowym był tygodnik „Prawo Rolnika”. O jego pow-

¹ Por. R. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981; W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977; tenże: *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, Wrocław 1985, s. 165–204.

staniu zdecydował jednak bardziej sam fakt akceptacji idei stronnictwa ziemiańsko-rolniczego przez część ziemian Małopolski zachodniej, niż bezpośredni udział ludzi związanych z Chrześcijańsko-Narodowym Stronnictwem Rolniczym.

Organizatorem Związku Zawodowych Rolników i pierwszym wydawcą „Prawa Rolnika” był Tadeusz Łubieński, właściciel 216-hektarowego majątku Zassów w Lubelskiem. Pochodził z Wielkopolski, skąd rodzice jego wyjechali po bankructwie Banku Tellusa, sprzedając dobra rodzinne w Wyciążkowie, w powiecie Leszno, gdzie Tadeusz przyszedł na świat 1872 r. W Zassowie, będącym posiadłością rodową jego dziadka Witolda, zamieszkał wraz z żoną, Marią Popielówną, dopiero w latach 90. Prowadził tutaj bardzo aktywną działalność gospodarczą i społeczną; był założycielem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „CEP” oraz inicjatorem nowoczesnego ogrodnictwa, przynoszącego ówczesnie wysokie zyski. Był również jednym z założycieli Stronnictwa Katolicko-Ludowego, działającego pod przywództwem biskupa tarnowskiego, Leona Wałęgi². Łubieński przesował temu stronnictwu do 1924 r. i był jednocześnie członkiem redakcji pisma politycznego tego ugrupowania – „Ludu Katolickiego”³.

Realizowane przez Stronnictwo Katolicko-Ludowe cele polityczne, koncentrujące się głównie na zwalczaniu PSL „Piast” i Wincentego Witosa, stawały w coraz większej sprzeczności z interesującą Łubieńskiego ideą solidaryzmu całości środowisk rolniczych, głównie chłopów i ziemiaństwa, do której nawiązywały koncepcje programowe ruchu konserwatywnego. Trudno było doń przekonać przedstawicieli ziemian i duchowieństwa katolickiego, zaangażowanych w działalność partii biskupa Wałęgi, reprezentujących krytyczną postawę wobec procesu emancypacji warstw chłopskich. Nadzieje na poszerzenie zakresu współpracy ziemian i chłopów wydawały się szczególnie kruche tuż po 1917 r., kiedy wyraźnie dawało o sobie znać poczucie zagrożenia wśród ziemiaństwa ze strony rosnącej aktywności politycznej ruchu ludowego i jego radykalizacji programowej. Nastrojom tym dał wyraz na łamach „Ludu Katolickiego”, jak i w swej broszurze politycznej z 1919 r.⁴ Krytycznie w niej oceniał nadmierne, jak twierdził, „zbolszewizowanie i zradykalizowanie” polskiej wsi i niebezpiecznie duży udział stronnictw lewicy politycznej w pierwszych rządach doby niepodległości. „Przypomnijcie sobie tylko co to się u nas działo od listopada 1918, co to się działo – pisał – gdy nagle ustała władza i każdy mógł robić i mówić co chciał. Oto rozlatują się po całym kraju jakieś nieznanne dotąd figury, jacyś opiekunowie ludu, o których nikt dotąd nie słyszał po wsiach i miasteczkach i starając się wywołać największe wszędzie zamieszanie. Obiecują chłopom wszystko i wołają, żeby każdy brał co chce, bo to wszystko ich. Precz z panami! wołają, precz z księżmi! nie potrzeba nam wojska – precz z wojskiem! Tworzą jednocześnie czerwone jakieś gwardye, które zamiast porządku i prawa pilnować, same rabują i kradną.

I nie dość na tem podburzaniu chłopów na dwory i duchowieństwo przez

² Zob. szerzej: A. Garlicki, *Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast. 1913–1914*, Warszawa 1956; J. R. Szaflik, *O rząd dusz chłopskich*, Warszawa 1976.

³ *Tamże*

⁴ T. Łubieński, *List otwarty do polskiego chłopca*, Kraków 1919.

najętych, dobrze płatnych agitatorów, przypatrzcie się tylko całej gospodarce pierwszego rządu⁵, tym strasznym skutkom, które na nikogo innego, tylko na chłopą spadną [...] I dlatego piszę ten list otwarty do ciebie, ludu polski, na którego to barkach oprzeć się ma budowa Państwa Polskiego, abyś się obałamucić nie dał. Piszę ten list jako katolik, protestując publicznie i głośno przeciw temu, aby naród katolicki szanujący swoją religię na duchownych i na nauczycieli tej religii nie rzucał oszczerstw i nie odbierał im zaufania do ludu, bo na to wcale nie zasłużył, bo walka z duchowieństwem to początek upadku religii, od której wrogowie wiary świętej zawsze swoją walkę zaczynali.

Piszę jako szlachcic polski, protestując publicznie i głośno przeciw temu, aby tej szlachty nie uważano za zdrajców kraju, za krzywdzicieli ludu polskiego, bo to nieprawda. A jeżeli widzicie jasno, że ta nienawiść do duchowieństwa i szlachty miała swój początek i swoje źródło w nienawiści naszych wrogów do narodu polskiego i w tem, żeby ten naród polski przez to zgładzić, jeżeli poznacie, co właśnie chcę Wam udowodnić, że duchowieństwo i szlachta nie tylko że nie szkodzi, ale bardzo pomóc może, że zupełnie nie chce ludem rządzić, ale w jednym chce z nim pracować szeregu, to niech ustanie raz ta walka niszcząca nasze siły i utrudniająca w wysokim stopniu rozwój i organizację Ojczyzny naszej. Owocem tej zgody będzie prawdziwie wielkie zjednoczenie wszystkich warstw ludności, przede wszystkim zaś stronnictw ludowych, a wówczas staniemy na drodze zdrowego rozwoju i w krótkim czasie przeprowadzimy wszystkie te reformy, których dobro naszej Ojczyzny od nas wymaga”⁶.

Tadeusz Łubieński był rzecznikiem porozumienia z politycznym ruchem chłopskim w sprawach dotyczących przebudowy ustroju rolnego. W prezentowanych przez siebie poglądach na reformę rolną bliski był formule kompromisu proponowanej przez konserwatystów, która zakładała przede wszystkim racjonalność ekonomiczną przeobrażeń agrarnych, nie naruszających zdolności produkcyjnych folwarków, ale zabezpieczających interesy ekonomiczne gospodarki chłopskiej. Nie dostrzegał tym samym większych możliwości kształtowania postaw rzesz chłopskich przez Stronnictwo Katolicko-Ludowe. „Na polityczne stronnictwo było ono zanadto katolickie i nie mogło wobec demagogii przeciwnych stronnictw wytrzymać konkurencji – wspominał Łubieński po latach. – A na katolickie stronnictwo było ono zbyt mało katolickie, a raczej za mało uświadomione po katolicku, aby sama idea religijna mogła pokonać rozbudzone polityczne namiętności i skupić większą część ludu przy sobie”⁷.

Z dużym zainteresowaniem śledził T. Łubieński toczące się po 1918 r. dyskusje na temat roli, jaką warstwy ziemiańskie winny odegrać w życiu politycznym i społecznym niepodległej Polski. Krążyły one m.in. wokół projektów proponujących stworzenie jednej ogólnopolskiej reprezentacji politycznej ziemian⁸. Sam

⁵ Chodzi o rząd powołany w Lublinie 6–7 listopada 1918 r., którego premierem był Ignacy Daszyński.

⁶ T. Łubieński, *List otwarty...*, s. 3–4.

⁷ T. Łubieński, *Przewrót ustroju polskiej wsi*, Kraków 1936, s. 6.

⁸ Por. S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*

należał do zwolenników idei aktywizowania działań politycznych własnej warstwy w drodze przyciągania przedstawicieli środowisk chłopskich i poszerzenia zakresu współpracy gospodarczej i politycznej z ich reprezentantami. Modelem organizacyjnym uznawanym przez niego za optymalny dla realizacji współpracy ziemiańsko-chłopskiej było funkcjonujące w województwach zachodnich w latach 1919–1925 Zjednoczenie Producentów Rolnych, które było reprezentacją interesów zawodowych tamtejszych producentów rolnych, tj. większej i średniej własności⁹. Był rzecznikiem przyspieszenia prac nad powołaniem podobnej struktury, szczególnie pożądanej, jego zdaniem, w Polsce południowo-wschodniej, gdzie radykalizm ludowców i rosnące wpływy ruchu komunistycznego zaznaczały się szczególnie wyraźnie¹⁰.

Pierwsze placówki Związku Zawodowych Rolników zostały założone rzekomo¹¹ już wiosną 1925 r., na co jednak trudno znaleźć potwierdzenie w dostępnej dzisiaj dokumentacji źródłowej¹². Rozwój organizacji dokonywał się w drodze tworzenia Towarzystw Rolniczych Krajowego Związku Zawodowych Rolników bądź też przez oderwanie istniejących wcześniej kółek rolniczych od Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Gospodarczego Małopolski Wschodniej, mających swoje władze centralne w Krakowie i we Lwowie¹³. Rozbudowujące się w latach 1926–1927 struktury organizacyjne nowego związku obejmowały zasięgiem swojego działania obszar województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego oraz część powiatów w województwach: łódzkim i lubelskim. Informacje zamieszczane na łamach „Prawa Rolnika” sugerują, iż w 1929 r. Związek Zawodowych Rolników dysponował już 170 placówkami terenowymi, skupiającymi 30–50 tys. członków. Koła uznawane za najsilniejsze miały działać głównie w okolicach Krakowa, w Wadowicach, w okolicach Pilzna, Nowego Sącza, Tarnowa, Nowego Targu, Raby Wyżnej i Łańcuta. Informacje te, a szczególnie dotyczące liczby kół i członków, wydają się mało prawdopodobne. Stanowiłyby bowiem około 1/3 stanu zorganizowania chłopów w kółkach rolniczych Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, będąc poważną konkurencją¹⁴, podczas gdy Związek Zawodowych Rolników nie został nawet dostrzeżony w badaniach nad kółkami rolniczymi Polski południowej¹⁵.

W grupie najbardziej aktywnych działaczy ZZR nie spotykamy także nazwisk

⁹ Zob. B. Okoniewska, *Polscy ziemianie i chłopci wielkopolski i Pomorza w latach II Rzeczypospolitej (Ich aktywność gospodarcza i polityczna)*, Gdańsk 1991.

¹⁰ Z tych powodów późniejsze „Prawo Rolnika” miało swoją edycję także w języku ukraińskim. Informację taką podano w „Prawie Rolnika”, 1929, nr 15 z 14 IV, s. 6.

¹¹ Wg informacji zamieszczanych na łamach „Prawa Rolnika” oraz podawanych przez Tadeusza Łubieńskiego. Zob. też: biogram T. Łubieńskiego, *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, s. 502.

¹² Archiwum Państwowe miasta Krakowa i Województwa krakowskiego udostępniło jesienią 1991 r. jedynie szczątkowe materiały dotyczące działalności organizacji społecznych i politycznych, zgromadzone w jednostkach archiwalnych pod sygn. IT 1558: a–d.

¹³ T. Łubieński, *Przyszłość rolnika*, „Prawo Rolnika”, 1927, nr 1 z 15 V, s. 1–2.

¹⁴ Wg Antoniego Gurnicza liczebność kółek rolniczych MTR w 1921 r. wynosiła ok. 143 tys. członków. Por. J. Borkowski, A. Gurnicz, *Kółka rolnicze w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 161.

¹⁵ *Tamże*.

osób, które łączone były z działalnością MTR; liczniejsza ich reprezentacja znajdowała się natomiast wśród publicystów pisujących w „Prawie Rolnika”: Marian Rudziński, Rodryg Romer, Mieczysław Sobieszcański, Kazimierz Dąbmski. Aktywnie działał w redakcji pisma także syn Tadeusza Łubieńskiego, Henryk, oraz inni przedstawiciele małopolskiego obozu konserwatywnego: Tadeusz Jaworski-Sas i Adam Stadnicki. Ruch konserwatywny jednakże nie udzielał, jak się wydaje, wydatniejszej pomocy organizacyjnej i finansowej ugrupowaniu Łubieńskiego. Jego działalność spotkała się natomiast z żywym zainteresowaniem ze strony władz sanacyjnych, szczególnie w województwach krakowskim i stanisławowskim.

W krytycznie oceniającym działalności Tadeusza Łubieńskiego i Związku Zawodowych Rolników krakowskim „Głosie Narodu”, organie tamtejszych kół kościelnych, pisano wręcz, że ZZR został powołany przez sanację i ludzi o dość podejrzanej konducie politycznej, jak dr Hofmokel, Józef Lorenz i sam Łubieński: „Pomocnikiem Łubieńskiego, niesmacznego gracza politycznego, który najpierw był w stronnictwie Katolicko-Ludowym, po maju 1926 r. był żarliwym obrońcą Piłsudskiego, a teraz jest tylko konserwatystą i pojętym uczniem Stańczyków – jest osławiony były inspektor szkolny, pan Lorenz, który należał kiedyś do Narodowej Demokracji, potem do Katolickiej Partii Ludowej, potem do (PSL) »Wyzwolenia«. Teraz – zwąchawszy pieniądze – jest u Łubieńskiego”¹⁶. Niezależnie od trudnej dzisiaj do zweryfikowania zasadności stawianych tej grupie zarzutów, w wypadku Józefa Lorenza dotyczących prawdopodobnie korupcji, powiedzieć można, że władze Związku Zawodowych Rolników łączyły w 1928 r. spore nadzieje na uzyskanie poparcia władz rządowych dla swojej działalności politycznej¹⁷. Związek ten, podobnie jak inne ugrupowania ruchu konserwatywnego, nie uzyskał jednak większego poparcia w wyborach do sejmu i senatu RP. Klęska listy wyborczej nr 30, poniesiona przez Katolicką Unię Gospodarczą Ziem Zachodnich, z ramienia której Tadeusz Łubieński kandydował do mandatu poselskiego, położyła kres nadziejom na poważniejszy sukces polityczny.

Po marcu 1928 r. przywódcy ZZR stanęli przed koniecznością wyraźniejszego określenia profilu organizacji i głównych celów działania. Zgodnie z pierwotnymi intencjami twórców, Związek Zawodowych Rolników miał być organizacją apolityczną, odgrywającą przede wszystkim rolę organizacji zawodowej broniącej interesów ekonomicznych swoich członków¹⁸. Dążenia władz do utrzymania takiego właśnie oblicza związku potwierdzają publikacje zamieszczane na łamach „Prawa Rolnika” w drugiej połowie 1927 r., eksponujące problematykę ekonomiczną¹⁹. Z zagadnień politycznych natomiast na czoło wysuwała się krytyka kierowana pod adresem w zasadzie wszystkich partii chłopskich, w tym również PSL „Piast”, za – jak pisano – „rozmuchiwanie wśród chłopów nienawiści kla-

¹⁶ *Jak działa politycznie pan hrabia Łubieński*, „Głos Narodu” 1927 nr 123 z 29 V, s. 2.

¹⁷ Świadczą o tym publikacje zamieszczane na łamach „Prawa Rolnika”.

¹⁸ T. Łubieński, *Przyszłość rolnika...*

¹⁹ Sformułowany wówczas program gospodarczy ZZR postulował m.in. konieczność zapewnienia rolnictwu optymalnych warunków produkcji poprzez: zintensyfikowanie eksportu płodów rolnych, uruchomienie tanich kredytów nawozowych i inwestycyjnych dla rolnictwa, zreformowanie systemu podatkowego i in.

sowej i sianie demagogii”²⁰. Równie silnie akcentowana była antykomunistyczna orientacja pisma. Z początkiem jednak nasilenia się kampanii wyborczej do parlamentu, coraz więcej miejsca poświęcano wyjaśnieniu i argumentowaniu postawy ZZR, jego gotowości do zawierania sojuszków politycznych z ugrupowaniami wspierającymi pomajowy ośrodek władzy, ostrego zaś zwalczania postaw antysanacyjnych.

Taka linia polityczna nie sprzyjała zwiększaniu wpływów Związku Zawodowych Rolników na wsi małopolskiej i w regionach stanowiących teren oddziaływania opozycyjnego wobec sanacji PSL „Piast”, pogłębiając wśród działaczy ZZR poczucie izolacji w społeczności rolniczej²¹. Było ono tym większe, im wyraźniej ujawniał się mniej niż skromny dorobek związku w zakresie działań gospodarczych i prowadzonych pod hasłami obrony interesów zawodowych producentów rolnych. Nie udało się władzom ZZR szerzej rozwinąć działalności Banku Spółdzielczego, powołanego w 1927 r. w Krakowie; nie zaznaczyła wyraźniej swojej działalności Centrala Spółdzielni Kredytowych; członkostwo w ZZR nie dawało też żadnych realnych możliwości uzyskania np. kredytu pod zastaw zbóż, z którego korzystali członkowie kółek rolniczych Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Związków Ziemian²². Rola Związku Zawodowych Rolników jako zrzeszenia gospodarczego nie była więc w Małopolsce znacząca. Zresztą sama struktura organizacyjna ZZR była typowa dla partii politycznych, nie zaś dla organizacji społeczno-gospodarczej. Trudno również mówić o osiągnięciach ZZR w sferze kontaktów z robotnikami rolnymi, których usiłowano pozyskać dla idei solidaryzmu całości środowisk wiejskich. Stworzone w tym celu Stowarzyszenie Pracodawców i Pracowników Rolnych, mające swoje oddziały na terenie województw centralnych, nie mogło rywalizować z wpływami posiadanymi w środowisku robotników folwarcznych przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie²³.

Powyższe trudności zdecydowały o przyjęciu przez zjazd delegatów powiatowych i wojewódzkich ZZR, odbyty 29 kwietnia 1928 r., uchwały o podtrzymaniu przez organizację dotychczasowego zaangażowania w działalność polityczną. Proklamowano jednocześnie zintensyfikowanie współpracy z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym i Małopolskim Związkiem Ziemian, którym wcześniej nie poświęcano większej uwagi. Głównymi autorami koncepcji działań Związku Zawodowych Rolników byli: Tadeusz Łubieński i dr Hofmekel. Ten ostatni, podejmujący się często roli wykładowcy na kursach rolniczych organizowanych przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze²⁴, szczególnie akcentował konieczność na-

²⁰ Protokół z nadzwyczajnego walnego zebrania członków okręgowego Związku Zawodowych Rolników w Kupieninie, odb. 25 XI 1928, Archiwum Państwowe miasta Krakowa i województwa krakowskiego, syg. It 1558-d (bp). Zob. „Prawo Rolnika”, 1929 nr 2 z 13 I, s. 8.

²¹ Pismo kółka rolniczego w Kupieninie, p-ta Mądrzechów k/Tarnowa z dn. 5 II 1929, Archiwum Państwowe miasta Krakowa i województwa krakowskiego, syg. It 1558-d (bp).

²² *Kredyt zastawny dla rolnictwa*, „Prawo Rolnika”, 1929, nr 1 z 6 I, s. 5.

²³ Por. A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników rolnych w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1962.

²⁴ *Inf. o kursach rolniczo-weterynaryjnych w Jezupolu, pow. Stanisławów, organizowanych przez MTR*, „Przewodnik Kółek Rolniczych”, 1926, nr 2 z 10 I, s. 29.

wiązania bliższej współpracy z kółkami rolniczymi. „Tam gdzie M...T...R... działa słabo trzeba organizować własne [tj. związane z ZZR – B.O.] kółka rolnicze – pisać w »Prawie Rolnika«. – Tam gdzie kółka są, trzeba do nich wejść, uzdrowić je i uzyskać wpływ na władze M...T...R... i szeroką drogą iść ku wspólnemu celowi”²⁵. Celem tym jednakże miało być realizowanie przez Związek Zawodowych Rolników zamierzeń politycznych formułowanych przez władze rządowe wobec organizacji rolniczych. Chodziło przede wszystkim o wyeliminowanie wpływów, jakie w środowiskach rolniczych i organizacjach rolniczych miały ugrupowania antysanacyjne, a więc głównie PSL „Piast” i endecja, oraz o podporządkowanie zrzeszeń rolniczych organom władzy administracyjnej²⁶.

Trudno się więc dziwić, iż na działalność ZZR spoglądano nieufnie, traktując związek jako forpocztę całościowych poczynań politycznych sanacji wobec środowisk rolniczych²⁷. Nie bardzo też chyba wierzono w czystość intencji delegatów ZZR z województwa krakowskiego i lwowskiego, proklamujących na kolejnym zjeździe, odbytym 9 sierpnia 1928 r., decyzję o fuzji organizacyjnej Związku Zawodowych Rolników z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym²⁸, co zapowiadało kres istnienia ZZR.

Publikacje „Prawa Rolnika” z przełomu lat 1928–1929, próbujące wyjaśnić powyższe decyzje, odwoływały się na ogół do realizowanej przez rząd koncepcji zakładającej istnienie jednej ogólnopolskiej organizacji rolniczej, wyraźnie zresztą wspieranej przez ZZR. Pisano wprost, że decyzja o rozwiązaniu Związku Zawodowych Rolników i polecająca jego członkom wejście do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego została ZZR narzucona przez Warszawę. Nie pozorowano przy tym nawet obrony własnej samodzielności i tożsamości. Trudno było jednak ukryć rozczarowanie ówczesnych władz ZZR brutalnym potraktowaniem wiernej organizacji. Coraz też częściej sygnalizowano brak rzeczywistej współpracy w ramach ZZR pomiędzy ziemianami a chłopami, podkreślając równoległe korzyści ekonomiczne, jakie chłopcy mogą uzyskać w kółkach rolniczych, lecz których ZZR nie był w stanie im zapewnić. Ponadto, jeśli wcześniej na łamach „Prawa Rolnika” dyskutowano jedynie o kółkach rolniczych, to teraz pismo to tępiło zdecydowanie postawy negatywnie nastawione do idei połączenia ZZR z kółkami rolniczymi, zarzucając opornym partyjnictwo, egoizm i „dążenie do rozbicia całego polskiego rolnictwa”²⁹. W 1929 r. Związek Zawodowych Rolników zawiesił swoją działalność, a „Prawo Rolnika” przejęło na siebie niezbyt ciekawą rolę politycznej ekspozytury obozu sanacyjnego w środowiskach rolniczych ziem południowo-wschodnich.

Od presji politycznej wywieranej na organizacje rolnicze przez władze rządowe nie było też wolne Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, którego pracami w latach dwudziestych kierował Wincenty Witos. Pomimo zadeklarowania przez władze

²⁵ Zjazd delegatów wojewódzkich ZZR, „Prawo Rolnika”, 1928, nr 21 z 10 VI, s. 3.

²⁶ Szerzej na ten temat zob. J. Borkowski, A. Gurnicz, *Kółka rolnicze...*

²⁷ Przykładem stosunku do ZZR może być cytowany już paszkwil „Głosu Narodu” na grupę polityczną Łubieńskiego. Por. przypis 17.

²⁸ Zjazd delegatów ZZR województwa krakowskiego i lwowskiego, „Prawo Rolnika”, 1928, nr 33 z 9 IX, s. 1.

²⁹ „Prawo Rolnika”, 1929, nr 10 z 10 III, s. 2.

MTR lojalnej postawy wobec rządu, już w końcu 1928 r. został zawieszony dotychczasowy skład zarządu, w miejsce którego sprawami organizacyjnymi MTR kierował komisarz rządowy mający zadanie uporządkowania stosunków politycznych w kółkach rolniczych³⁰. Oficjalnie co prawda zastrzegano, iż chodzi jedynie o szeroko rozumianą apolityczność kółek, faktycznie jednak zamierzano do wyeliminowania ze składu ich władz przedstawicieli wszystkich opozycyjnych wobec sanacji ugrupowań politycznych. Skutecznym środkiem przyspieszającym ten proces było czasowe wstrzymanie (do momentu „uporządkowania” sytuacji politycznej) subwencji państwowych udzielanych dotąd organizacjom rolniczym, a które w wypadku MTR stanowiły około 50% całego ich budżetu³¹. Podobne zabiegi zastosowano wobec lwowskiego Towarzystwa Gospodarczego Małopolski Wschodniej, w którym – zdaniem jego badacza³² – ze względu na prosanacyjne postawy tamtejszych ziemian szybko uzyskano zgodę na organizacyjne połączenie z bliźniaczym towarzystwem z Krakowa. Dokonane w czerwcu 1928 r., formalne scalenie obu organizacji było jednak zabiegiem pozornym. W efekcie przyniosło ono bowiem jedynie utratę samodzielności statutowej placówki lwowskiej, podczas gdy faktycznie były to nadal dwie odrębne organizacje. Ostatnim etapem sygnalizowanych tutaj zmian organizacyjnych było włączenie do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego kół Związku Zawodowych Rolników.

Likwidacja organizacji Tadeusza Łubieńskiego³³ nie spowodowała likwidacji „Prawo Rolnika”. W sposobie jego redagowania zaszły nawet korzystne zmiany: wcześniejszy dydaktyzm uległ znacznemu osłabieniu; poziom prezentowanych na jego łamach komentarzy politycznych wyraźnie się podwyższył, a zachowana interesująca forma graficzna pisma, wzbogacona teraz licznymi fotografiami, mogła przyciągać nowych czytelników. Nie wiadomo, czy zmiany te zaowocowały zwiększoną poczytnością pisma i czy zwiększył się jego nakład; informacji na ten temat „Prawo Rolnika” nie zamieszczało. Wiemy jedynie, że w 1929 r. wynosił on około 10 tys. egzemplarzy³⁴. Zwiększyła się też objętość pisma: z 6–8 stron w latach 1927–1928, do 12 stron od 1929 r.

„Prawo Rolnika” zalicza się do grupy pism wydawanych przez środowiska konserwatywne, które związane były początkowo ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym, następnie po opowiedzeniu się przez część jego działaczy za wejściem do obozu pomajowego w początkach 1928 r., ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Rolniczym. Ogólny nakład wydawanych przez to środowisko polityczne pism szacowany jest na około 40 tys. egzemplarzy³⁵, kolportowanych głównie na obszarze województw centralnych, zachodnich, na Wołyniu i w Krakowskim.

³⁰ Por. J. Borkowski, A. Gurnicz, *Kółka rolnicze...*, s. 167, 180–182.

³¹ *Tamże*.

³² Antoniego Gurnicza.

³³ Związek Zawodowych Rolników reaktywowano w 1936 r. i działał do 1939 r. Był w tym czasie związany działalnością ze strukturami Akcji Katolickiej, w której Tadeusz Łubieński zaangażowany był jako prezes Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Zob. biogram T. Łubieńskiego. PSB...

³⁴ „Prawo Rolnika”, 1929, nr 24 z 16 VI, s. 1.

³⁵ S. Rudnicki, W. Władyka, *Prasa konserwatywna w Polsce w latach 1918–1939*, „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego”, t. XIV, 1975, z. 4., s. 458.

Skierowane były one przede wszystkim do sfer rolniczych, ziemiańskich i chłopskich, propagując ideę solidaryzmu rolniczego oraz krytykę klasowego ruchu chłopskiego i całej lewicy politycznej. Z problemów interesujących producentów rolnych prezentowały zagadnienia gospodarcze i popularyzowały osiągnięcia kultury i wiedzy rolniczej. Na tle tej grupy pism, kierowanych do dość dobrze przygotowanego czytelnika, pierwsze numery „Prawa Rolnika” nieco rążają wyraźnie uproszczoną argumentacją polityczną i sygnalizowanym wcześniej dydaktyzmem, wskazującym na próbę dotarcia przez wydawcę, Tadeusza Łubieńskiego, do mniej wykształconego odbiorcy wiejskiego. Przejęcie redakcji w lutym 1928 r. przez jego syna, Henryka, związanego ze Stronnictwem Prawicy Narodowej, i przeniesienie jej z Krakowa do Warszawy oraz powierzenie kierownictwa redakcji w 1929 r. Tadeuszowi Sas-Jaworskiemu, następnie zaś innemu ziemianinowi małopolskiemu, Czesławowi Jankowskiemu – wydaje się świadczyć o zrezygnowaniu z prób preferowania przez „Prawo Rolnika” chłopskiej bazy czytelniczej.

Warstwa informacyjna pisma, analizowana w całym okresie jego ukazywania się, tj. w latach 1927–1932, układa się w trzy podstawowe grupy publikacji mających charakter: polityczny, ekonomiczny i społeczno-zawodowy.

W pierwszych miesiącach istnienia „Prawa Rolniczego” na czoło jego publicystyki politycznej wysuwała się propaganda skierowana przeciwko radykalnym odłamom ruchu ludowego: PSL „Wyzwolenie”. Niezależnej Partii Chłopskiej i Stronnictwu Chłopskiemu, a także przeciw PSL „Piast”. Nawołując do ratowania polskiej wsi przed zalewem bolszewizmu dostrzegano jednak możliwości nawiązania bliższych kontaktów politycznych pomiędzy Związkiem Zawodowych Rolników i „Piastem”, którego ekonomiczne postulaty chętnie przywoływano. Tygodnik ZZR propagował również nieobcą „Piastowi” koncepcję aktywności środowisk chłopskich, w której działalność gospodarcza i oświatowa, prowadzona w ramach organizacji rolniczych, odgrywała ważną rolę³⁶. Koncepcja ta wspierana była zresztą przez prasę polityczną i gospodarczą wielu ugrupowań konserwatywnych, szczególnie przez środowiska ziemiańskie Polski Zachodniej i tamtejszych producentów rolnych³⁷. Z tego też m.in. względu Związek Zawodowych Rolników spotkał się z ciepłym przyjęciem na łamach „Dziennika Poznańskiego” i krakowskiego „Czasu”. Tolerując istnienie PSL „Piast” i w zasadzie akceptując jego stopniowo krystalizującą się po 1926 r. formułę programową, „Prawo Rolnika” krytkowało jego niechętną wobec sanacji postawę polityczną. Antysanacyjna działalność ugrupowania Wincentego Witosa, a szczególnie jego przynależność do Centrolewu, stanowiła pożywkę dla prowadzenia intensywnej kampanii propagandowej wspierającej pomajowy obór rządzący, popularyzującej np. chłopskie pisma prorządowe i dyskredytującej opozycyjne³⁸. „Prawo Rolnika” nie

³⁶ Por. J.R. Szaflik, *Wpływ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w chłopskich organizacjach społeczno-gospodarczych w latach 1926–1931*. „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego” 1968.

³⁷ Por. B. Okoniewska, *Polscy ziemianie i chłopi...*

³⁸ Z grupy pism prorządowych powoływano się często na publikacje: „Chłopa Polskiego”, „Przyjaciela Ludu”, „Gospodarza Polski” i ugodową wobec piłsudczyków w latach 1926–1930 „Gazetę Grudziądzką”.

zawsze było w tym wypadku konsekwentne, o czym świadczą przedruki dokonywane z „Piasta” czy z endeckiej „Gazety Świątecznej”, interesujących się zrzeczeniami rolniczymi, nawiązujących do roli katolicyzmu w życiu polskiej wsi i do idei solidaryzmu narodowego.

Pozytywny stosunek do sanacji, manifestowany w „Prawie Rolnika” zarówno hołdowniczą wobec Józefa Piłsudskiego frazeologią jak i przekonaniem, że dopiero po przejęciu władzy przez jego obóz polityczny sytuacja gospodarcza kraju zdecydowanie się poprawiła, stanowił dość wąską warstwę ideowo-polityczną pisma. Od drugiej połowy 1928 r. zmniejsza się rola komentarza politycznego na rzecz zwiększenia informacji politycznych i innych. Zaczęły funkcjonować stałe rubryki informacyjne. „Wieści z kraju” koncentrowały uwagę czytelników na wydarzeniach i życiu codziennym Wilna, Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania. „Przeгляд prasy” informował o zawartości wychodzącej w województwach centralnych i południowych prasy ludowej; „Porady gospodarcze” popularyzowały nowości techniczne w rolnictwie, informowały o giełdowych cenach ziemiopłodów. Również dość regularnie ukazywały się wiadomości zatytułowane „Co knują sowieci?”, zawierające sporo informacji o wewnętrznej sytuacji w Związku Radzieckim. Druk lekkich powiastek historycznych i powieści Władysława Reymonta oraz cykl opowieści religijnych mogły zapewnić „Prawu Rolnika” poczytność na wsi. Wyraźny profil antykomunistyczny i informacje podbarwione antysemityzmem nie wyróżniały tego pisma niczym szczególnym.

Problematyka gospodarcza zajmowała ważną pozycję w układzie treściowym tygodnika Związku Zawodowych Rolników. Pisano w nim o wszystkich zasadniczych kwestiach interesujących środowiska rolnicze. Krytykowano nadmierny fiskalizm przedmajowych ekip rządzących oraz wadliwości funkcjonującego w latach dwudziestych systemu podatkowego, uderzającego głównie w większe gospodarstwa i majątki rolne. Domagano się większego zabezpieczenia dla eksportu zbóż i racjonalnie prowadzonej polityki kredytowania jego zakupów przez państwo. W początkach kryzysu gospodarczego na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia dotyczące cen artykułów rolnych i systematycznie rosnącego zadłużenia wsi. Poszerzający się szybko krąg biedy i nędzy na wsi nie zradykalizował oblicza politycznego pisma, które próbowało sprecyzować drogi wyjścia z załamania gospodarczego. Możliwości złagodzenia konsekwencji kryzysu upatrywano m.in. w wyeliminowaniu nadmiernej liczby pośredników, dzielących drobnego producenta rolnego od masowego konsumenta, w rozbudowie sieci polskich spółdzielni rolniczo-handlowych i przetwórczych, w podniesieniu poziomu oświaty rolniczej na wsi i w poszukiwaniu przez rolników bardziej opłacalnych od zboża upraw. Propagowano przy tej okazji tezę o konieczności przyspieszenia działań na rzecz stworzenia jednej ogólnopolskiej organizacji rolniczej. Niezależnie od sygnalizowanych wcześniej uwarunkowań politycznych tej koncepcji, mających zwiększyć zakres penetracji środowisk rolniczych przez obóz rządzący, koncepcji tej towarzyszyło przekonanie żywione przez znaczną część ówczesnych działaczy organizacji rolniczych, iż będzie można w ten sposób wzmocnić pozycję producentów rolnych wobec innych grup wytwórczych i stworzyć wpływowe lobby rolnicze.

Formułowane w „Prawie Rolnika” postulaty gospodarcze zbieżne były z wnioskami eksponowanymi przez inne pisma rolnicze, w tym m.in. przez „Rolnika Polskiego” i „Rolnika Wielkopolskiego”, wychodzące w województwach zachodnich. O ile jednak te ostatnie formułowane przez siebie postulaty kierowały pod adresem państwa, o tyle „Prawo Rolnika” ich adresatem czyniło polityczne struktury Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem³⁹. I jeszcze jedna różnica warta jest podkreślenia. Na ziemiach zachodnich nie spotykamy większych rozbieżności pomiędzy treścią uchwał i wniosków, mających na ogół charakter gospodarczy, które były precyzowane przez tamtejsze środowiska rolnicze na forum zrzeseń rolniczych, a zawartością publikacji ukazujących się w prasie typu politycznego, redagowanej przez sfery rolnicze Wielkopolski i Pomorza. W wypadku Związku Zawodowych Rolników i „Prawa Rolnika” rozbieżności te są jaskrawe. Uznać to można za wynik m.in. istniejących tu dysproporcji pomiędzy warstwą informacyjną typu propagandowego i rzeczowego a preferowaniem pierwszej z nich. Ponadto prasa rolnicza Polski Zachodniej koncentrowała całą swoją uwagę na zagadnieniach gospodarczych starając się nie łączyć ocen dotyczących kwestii ekonomicznych z postawami politycznymi wobec sanacji⁴⁰. Jej publikacje również bardziej wnikliwie analizowały pierwsze symptomy nadciągającego kryzysu gospodarczego, niż czyniła to prasa polityczna środowisk rolniczych Polski centralnej i południowej⁴¹. I trudno się temu dziwić, skoro zjawisko depresji gospodarczej znacznie silniej dotknęło województwa zachodnie niż pozostałe regiony kraju⁴².

³⁹ T. Łubieński, *O nasze prawa*, „Prawo Rolnika”, 1929, nr 6 z 10 II, s. 2.

⁴⁰ Dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych pełniej ujawnia się krytycyzm środowisk rolniczych Wielkopolski i Pomorza wobec obozu rządzącego, u którego źródeł leżała negowana przez te środowiska polityka gospodarcza władz. Zob. B. Okoniewska, *Polscy ziemianie i chłopi...*, s. 149–162.

⁴¹ W numerze noworocznym na 1929 r. zapytywano m.in.: „czy rok ubiegły był taki zły i szkodliwy, zwłaszcza dla nas rolników? Raczej przeciwnie. W ojczyźnie mamy rząd trwały, którego myślą przewodnią jest pomyślność państwa i wszystkich jego obywateli. Idzie on wytrwale naprzód po wytkniętej drodze i nie pozwala się z niej ściągnąć warchołom i partyjniakom. Rząd ten uznał, że stała się krzywda rolnikom i stara się ją naprawić. W miarę możliwości pomaga i otwiera coraz to nowe kredyty, śpieszy z poparciem i wskazówkami, naprawia cały ustrój gospodarczy. Rzucono hasło za sprawą ojca narodu, pana Prezydenta Mościckiego, hasło zjednoczenia wszystkich rolników w potężną organizację, kształcenia ich w wiedzy rolniczej i zapewnienia im rozwoju i pokoju w pracy zawodowej. Możemy zatem z całym spokojem i pełną ufnością wstąpić w ten rok nowy”. „Prawo Rolnika”, 1929, nr 1 z 6 I, s. 1.

⁴² Świadczą o tym następujące dane: jeżeli wysokość produkcji zbóż przyjąć dla lat 1911–1913 za 100, to wskaźnik ich produkcji w latach 1928–1930 kształtował się jak poniżej:

	1928 r.	1929 r.	1930 r.
pszenica			
woj. centralne	159	143	104
woj. zachodnie	111	96	64
żyto			
woj. centralne	164	127	92
woj. zachodnie	101	73	50
jęczmień			
woj. centralne	178	144	108
woj. zachodnie	117	89	72

Zob. T. Drzażdżyński, *Wielkopolska i Pomorze na tle ogólnego przesilenia gospodarczego*, „Dziennik Poznański”, 1932 z 10 II, s. 8.